

Sygn. akt *I ACa 1266/15*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Krzysztof Józefowicz /spr./

Sędziowie: SSA Mikołaj Tomaszewski

SSA Małgorzata Mazurkiewicz-Talaga

Protokolant: st. sekr. sąd. Agnieszka Paulus

po rozpoznaniu w dniu 13 kwietnia 2016 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa małoletniego **B. Ż.** reprezentowanego przez kuratora M. T.

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej**

w S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 25 czerwca 2015 r. sygn. akt XII C 1025/13

oddala apelację.

Małgorzata Mazurkiewicz-Talaga Krzysztof Józefowicz Mikołaj Tomaszewski

Sygn. akt I ACa 1266/15

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 25 czerwca 2015 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu w punkcie 1. zasądził od pozwanego (...) S.A. w S. na rzecz powoda małoletniego B. Ż. reprezentowanego przez kuratora procesowego M. T. kwotę 806.671,31 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 800.000 zł od 2 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty; w punkcie 2. zasądził od pozwanego na rzecz powoda rentę w kwocie 1.500 zł miesięcznie, płatną z góry do 10 dnia każdego miesiąca, z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat, począwszy od 1 września 2013 r.; w punkcie 3. oddalił powództwo w pozostałym zakresie i orzekł o kosztach postępowania.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia Sądu Okręgowego.

W dniu 28 lutego 2012 r. około godziny 14.00 w miejscowości S., matka powoda A. Ż. jako kierująca samochodem marki P. (...) o nr rej. (...), naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, powodując tym samym wypadek

drogowy, który był następstwem niedostosowania prędkości jazdy do warunków występujących na drodze, tj. opadów deszczu i mokrej nawierzchni. W wyniku tego, na łuku drogi zjechała na pobocze, a następnie do przydrożnego rowu, gdzie kierowany przez nią samochód przewrócił się na dach, powodując u będącego pasażerem małoletniego powoda obrażenia ciała w postaci złamania lewego obojczyka, złamania prawej kości ciemieniowej, krwotoku podtwardówkowego i podpajęczynówkowego po stronie lewej, ostrej niewydolności oddechowej, pourazowego wodogłowia wymagającego wszczęcia układu zastawkowego oraz pourazowego porażenia czterokończynowego, które to obrażenia stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Szamotułach Wydziału II Karnego (sygn. akt II K 1096/12), A. Ż. została uznana za winną spowodowania powyższego zdarzenia i skazana na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności z zawieszeniem jej wykonania na okres dwóch lat próby.

W chwili wypadku, na przednim siedzeniu pasażera znajdował się znajomy A. M. W.. Na tylnych siedzeniach podróżowała dwójka małoletnich dzieci A. F. i powód. Pojazd, którym się poruszali, nie stanowił własności kierowcy, a został jedynie pożyczony. (...) miało założone opony z kolcami, przez co na mokrej nawierzchni zachowało się podobnie jak na oblodzonej, czego efektem był poślizg i przekoziółkowanie do rowu. W wyniku tego zdarzenia powód wysunął się z fotelika i nieprzytomny leżał na dachu przewróconego auta.

Bezpośrednio po wypadku matka powoda udzielała mu pierwszej pomocy, m.in. poprzez prowadzenie masażu serca. Po pewnym czasie nadjechał lekarz, który przejął od niej reanimację i kontynuował ją aż do przyjazdu karetki po około 45 minutach od zdarzenia. Do karetki zabrana została A. Ż. i dwóch jej synów. A. Ż. wraz z synem F. pozostawieni zostali w szpitalu w S., z którego wyszli na drugi dzień z uwagi na nieznaczne obrażenia. Powód w związku ze swym krytycznym stanem, przewieziony został do placówki położonej w P. przy ul. (...). Początkowo małoletniego utrzymywano w stanie śpiączki farmakologicznej na oddziale (...), później przeniesiono go na oddział dziecięcy.

Małoletni powód ma w chwili obecnej 4 lata. Z tytułu niesprawności co miesiąc otrzymuje z Ośrodka Pomocy (...): zasiłek na rehabilitację w wysokości 60 zł, 153 zł tytułem zasiłku pielęgnacyjnego oraz tzw. rodzinne w wysokości 65 zł. Świadczenie pielęgnacyjne dla rodzica, który zrezygnował z pracy by zajmować się dzieckiem w tym przypadku nie należy się, bowiem wypłacane jest ojcu powoda- M. Ż. z uwagi na to, że brat powoda- E. jest chory na serce i wymaga obecności dorosłego w domu, zaś prawo przewiduje możliwość tylko jednokrotnego przyznania tego rodzaju świadczenia. Świadczenie pielęgnacyjne wypłacane M. Ż. to kwota 825 zł miesięcznie, do której dochodzi 153 zł zasiłku pielęgnacyjnego oraz 80 zł zasiłku na rehabilitację.

Małoletni dysponuje obecnie pionizatorem, który kosztował 800 zł ponieważ resztę sumy zrefundował NFZ. Z uwagi na częste problemy z górnymi drogami oddechowymi, posiada również inhalator, zachodzi również niekiedy potrzeba odślusowania, co łączy się z kosztem ok. 50zł za wizytę. Nadto, rodzice wyposażyli jego pokój w podstawowy sprzęt do rehabilitacji-walki, piłki, materac. Dziecko jest poddawane codziennym ćwiczeniom z rehabilitantem, których koszt waha się pomiędzy 50 a 90 zł za godzinę, co stanowi kwotę od 1.000 do 1.500 zł miesięcznie. Powód przyjmuje stale leki, jednak zmieniają się one w zależności od potrzeb. Ma on padaczkę, przez co przyjmuje D.. Aby odróżniał dzień od nocy, podawana mu jest melatonina. Koszt tych dwóch lekarstw to ok. 90 zł na miesiąc. W związku z koniecznością obniżania ciśnienia w gałce ocznej, należy zakraplać dziecku oczy. Miesięczny koszt kropli to ok. 137 zł. Ponadto, w związku z częstymi chorobami górnych dróg oddechowych, wydatkować należy kwotę około 250 zł na wizytę u lekarza pediatry i lekarstwa, w tym antybiotyki. Dziecko ma też problemy gastryczne, z którymi łączy się miesięczny koszt 50-100 zł za leki. Stały miesięczny koszt leków to kwota 250 zł, która w przypadku infekcji górnych dróg oddechowych rośnie do 500 zł. Dziecko wymaga również specjalnej diety, przecierania pokarmów, co kosztuje około 400-500 zł miesięcznie. Niezbędne w życiu codziennym są także pampersy, podkłady i chusteczki, co wiąże się z wydatkowaniem kwoty ok. 150-200 zł miesięcznie. Z uwagi na padaczkę, konieczne są comiesięczne wizyty u neurologa, których koszt to 150 zł. Dziecko wymaga również częstego mierzenia ciśnienia w oku, co łączy się z kosztem 100 zł miesięcznie za wypożyczenia specjalnego aparatu. Z uwagi na występujące schorzenia, należałoby również rozpocząć leczenie stomatologiczne, które odbywać się może jedynie w znieczuleniu ogólnym.

Powód urodził się w dobrym stanie ogólnym. Rozpoznano u niego wrodzoną wadę serca w postaci przetrwałego otworu przegrody międzyprzedsionkowej, z powodu której był dwukrotnie hospitalizowany w listopadzie 2011 r. i lutym 2012 r. w Klinice (...). Nie stwierdzono innych dolegliwości.

W chwili obecnej, w wyniku obrażeń jakich doznał w ww. wypadku powód ma ślepotę obuoczną oraz objawy ciężkiej encefalopatii pourazowej: niedowład spastyczny 4 kończynowy, prężenia zgięciowe w odpowiedzi na bodziec zewnętrzny, krztuszenie się przy jedzeniu i picu. Rozwój psychoruchowy jest mocno opóźniony. Małoletni wydaje pojedyncze, słabo artykułowane dźwięki. Nie siada, nie raczkuje, nie chodzi. Zapis badania EEG jest nieprawidłowy. Z punktu widzenia okulistycznego, małoletni doznał urazów gałek ocznych oraz nerwu wzrokowego i drogi wzrokowej obustronnie, na całej długości jej przebiegu. Konsekwencją masywnego uszkodzenia siatkówki jest utrata widzenia, zaś konsekwencją uszkodzenia nerwu wzrokowego lub któregośkolwiek etapu przebiegu drogi wzrokowej jest ślepota. U powoda występuje opadanie powieki górnej oka lewego i nieskoordynowane ruchy gałek ocznych, brak skojarzonego spojrzenia. Wskutek doznanych urazów jest osobą trwale niewidzącą i nigdy nie odzyska widzenia. Całkowity brak reakcji na światło nie uzasadnia dalszych zabiegów mających doprowadzić do przywrócenia widzenia, jednak w przyszłości zasadne może być usunięcie lewej gałki ocznej, której zanik prowadzi do deformacji twarzoczaszki oraz ponoszenie kosztów związanych z pielęgnacją oczodołu, właściwym protezowaniem oraz leczeniem jaskry wtórnej, która rozwinąć się może w prawym oku.

Dziecko z powodu doznanych obrażeń i w przebiegu leczenia, doznało wielu cierpień psychicznych i fizycznych. Z powodów neurologicznych, doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu i nie rokuje całkowitej poprawy stanu zdrowia w tym zakresie. W wyniku wypadku, małoletni doznał bezpośredniego urazu głowy, co skutkowało stłuczeniem mózgu, wtórną niewydolnością oddechową i czterokończynowym niedowładem. Nie ma możliwości by dziecko samodzielnie wstawało czy chodziło. W przebiegu powypadkowym doszło do powstania padaczki. Nie widać by dziecko rozumiało mowę lub odbierało bodźce zewnętrzne. Rokowania na przyszłość są niepomysłne - nie ma możliwości poprawy stanu zdrowia poszkodowanego. Korzystanie z rehabilitacji może w niewielkim stopniu przyczynić się do utrzymania aktualnego stanu zdrowia, nie doprowadzi jednak do jego poprawy, czy też do poprawy funkcji układu ruchu lub układu nerwowego. Stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu wynosi 100%. Powód wymaga stałej rehabilitacji ruchowej i stymulacji rozwoju, jak również kontroli u lekarza neurologa przynajmniej raz na 3 miesiące, a w przypadku wystąpienia napadów padaczkowych znacznie więcej. Z uwagi na leżący tryb życia i zwiększoną zachorowalność, np. na zapalenie płuc, niezbędne są również wizyty u lekarza pediatry co najmniej raz w miesiącu. Nadto, dziecko wymagać będzie przez długi jeszcze czas pampersów. Rokowania zakresie schorzeń okulistycznych, neurologicznych i ortopedycznych występujących u powoda są jednoznacznie złe.

W dniu 16 lipca 2012r. (...) ds. Orzekania o Niepełnosprawności w M., postanowił zaliczyć powoda do osób niepełnosprawnych od 28 lutego 2012 r. Orzeczenie ważne jest do 31 lipca 2019 r. Wskazano w nim m.in., iż małoletni wymaga zaopatrzenia w środki pomocnicze ułatwiające jego funkcjonowanie, wsparcia w samodzielnej egzystencji, stałej lub długotrwałej opieki, współudziału jego opiekuna w procesie leczenia.

Do dnia wniesienia pozwu, rodzice małoletniego z własnych środków wydatkowali kwotę 209 zł na badania laboratoryjne, 347,31 zł na lekarstwa, 5.450 zł na rehabilitację od czerwca 2012 r. do stycznia 2013 r., 400 zł za paliwo za dojazdy do szpitala od dnia wypadku, 120 zł za badanie neurologiczne w dniu 16 października 2012 r. oraz 145 zł za badanie neurologiczne w dniu 5 czerwca 2012 r. Łącznie dało to sumę 6.671,31 zł.

W dniu 11 maja 2012 r., pozwany przyznał powodowi kwotę 30.000 zł. Pismem z dnia 18 września 2012 r., poinformowano o przyznaniu dopłaty w wysokości 40.000 zł. W piśmie z 31 grudnia 2012 r. wskazano, że poszkodowanemu przyznane zostało zadośćuczynienie w kwocie 200.000 zł, które pomniejszono o 50% z uwagi na przyczynienie się do zdarzenia, informując jednocześnie o nieuwzględnieniu żadnych innych żądań.

Do dnia wytoczenia powództwa, powód otrzymał od pozwanego łącznie kwotę 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

W dniu 18 września 2012 r., pozwany ubezpieczyciel poinformował matkę powoda, że małoletni zakwalifikowany został do 4-tygodniowego pobytu w R. w P.. W liście przesłanym do pozwanego, rodzice poszkodowanego poinformowali, że nie zgadzają się na udział małoletniego w programie rehabilitacyjnym z uwagi na to, że wdrożony przez nich program ćwiczeń w domu przynosi pierwsze efekty, a dziecko przyzwyczyło się do osoby rehabilitantki, przez co zmiana w tym zakresie mogłaby cofnąć dotychczasowe efekty.

Zważywszy na powyższe Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo zasadne.

Biorąc pod uwagę całokształt okoliczności mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a przede wszystkim stopień i czas trwania cierpień psychicznych u powoda po wypadku, za który odpowiedzialność gwarancyjna ponosi pozwany, stopień uszczerbku na jego zdrowiu, fakt że szkoda powstała w 4 miesiącu życia powoda, że dziecko nigdy nie odzyska zdrowia, nie można również liczyć na wyraźną poprawę jego stanu, w chwili obecnej małoletni jest całkowicie zależny od swych opiekunów i nigdy nie uzyska samodzielności, rokowania bowiem co do jego stanu zdrowia są złe, poza jego zasięgiem pozostanie samodzielne poruszanie się czy też świadome artykułowanie myśli i małoletni powód nie miał możliwości rozpoczęcia świadomego życia, Sąd Okręgowy na podstawie art. 445 § 1 k.c. przyznał powodowi od pozwanego ubezpieczyciela sprawcy szkody zadośćuczynienie za krzywdę doznaną w wyniku wypadku w wysokości 900.000 zł, z której to kwoty 100.000 zł zostało już powodowi wypłacone przez pozwanego, zatem Sąd zasądził kwotę 800.000 zł. W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu - Sąd uznał, że kwota zadośćuczynienia żądana przez powoda (łącznie 1.000.000 zł) była wygórowana, w szczególności mając na uwadze kwoty przyznawane przez sądy powszechne w podobnych sprawach oraz biorąc pod uwagę konieczność gradacji krzywd od lekkich uszkodzeń ciała po śmierć włącznie.

W opinii Sądu I instancji, w niniejszej sprawie nie miała racji strona pozwana podnosząc zarzut przyczynienia się powoda do skutków zdarzenia zgodnie z art. 362 k.c., który stanowi, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Trudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, w której 4-miesięczne dziecko (a w takim wieku był powód w dniu wypadku), mogło w jakikolwiek sposób wpłynąć na swój los - w tym wypadku sposób przewożenia. Równie nierealnym wydaje się wobec tego przypisanie małoletniemu winy. Za nieprzekonujący uznaje należy argument, że skoro poszkodowany był małoletni, to na jego matce ciążył szczególny obowiązek opieki nad nim i z tego względu, skoro to matka prowadziła pojazd, odszkodowanie winno zostać zmniejszone zgodnie z art. 435 k.c. Sąd Okręgowy wskazał, że stoi na stanowisku, iż powód i jego matka to dwa odrębne podmioty i ich przyczynienie się do zaistnienia wypadku i jego skutków, winno być oceniane odrębnie. Nie może być tak, że poszkodowany małoletni odpowiada, choćby tylko pośrednio, za skutki działań lub zaniechań, których dopuściła się osoba zobowiązana do sprawowania nad nim opieki.

Żądanie wypłacenia odszkodowania, na które składa się koszt zakupu lekarstw oraz koszt zwrotu innych wydatków poniesionych w związku ze skutkami dla małoletniego wypadku znalazło, zdaniem Sądu I instancji, oparcie w treści art. 444 § 1 k.c. Łącznie dało to sumę 6.671,31 zł, a więc sumę niższą aniżeli żądana przez powoda kwota 6.947,26 zł. Po weryfikacji kwot wskazywanych przez powoda, w braku dowodów na poniesienie innych wydatków, Sąd zasądził kwotę 6.671,31 zł w wyroku, oddalając powództwo w pozostałej części.

O odsetkach od przyznanej kwoty zadośćuczynienia Sąd orzekł na podstawie art. 455 k.c.

Za uzasadnione Sąd I instancji na podstawie art. 444 § 2 k.c. uznał zgłoszone przez powoda żądanie zasądzenia na jego rzecz renty z tytułu zwiększonych potrzeb. Sąd ten wskazał, że w przypadku przedmiotowej sprawy stałe wydatki z tytułu zwiększonych potrzeb stanowią koszty rehabilitacji powoda, która nie może być prowadzona w wymaganym zakresie jedynie ze środków fundacji. Ponadto, powód wymaga specjalnej diety, która podnosi koszt jego żywienia w porównaniu dla analogicznych kosztów przy zdrowym 4 letnim chłopcu. Istotną pozycję w miesięcznych wydatkach stanowi koszt zakupu lekarstw, pampersów oraz wizyt lekarskich. Przyjmując zatem, iż małoletni wymaga rehabilitacji w minimalnym wymiarze 1 godziny 3 razy w tygodniu, za 90 zł za godzinę, stanowi to kwotę 1.080 zł miesięcznie. Do tego wydatki na lekarstwa to przynajmniej 250 zł, wizyta u neurologa 1 raz w miesiącu to kolejne 150 zł. 150

zł miesięcznie kosztują również pampersy niezbędne małoletniemu. Tylko na powyższe koszty wydatkować należy sumę 1.630 zł. Łącznie potrzeby powoda, które faktycznie muszą być opłacane przez jego rodziców, zwiększyły się w wyniku obrażeń doznanych w wypadku, o kwotę większą aniżeli 1.500 zł miesięcznie. Są to koszty stałe, znacznie przekraczające koszty utrzymania zdrowego dziecka.

Rehabilitacja powoda mogłaby odbywać się w ramach NFZ, jednak biorąc pod uwagę zasady doświadczenia życiowego stwierdzić należy, że świadczenia oferowane w tym zakresie przez państwo są często nieregularne i niewielkie, co przy dużych potrzebach dziecka w tym zakresie powodować może faktyczne braki na pewnym etapie rehabilitacji, które trzeba będzie koniecznie pokryć za pomocą usług świadczonych prywatnie. Zważyć również należy, że usługi świadczone w ramach NFZ odbywają się w stacjonarnych jednostkach, co z kolei z uwagi na częste infekcje, generować może w praktyce wzrost kosztów leków w związku z częstszą zachorowalnością oraz rzadsze uczestnictwo w zajęciach. Także kwoty zasiłków otrzymywanych dla małoletniego powoda z (...) 278 zł miesięcznie, są na tyle nieznaczące w obliczu jego szerokich potrzeb, że uznać można, że pokrywają one tylko niewielki procent rzeczywistych potrzeb dziecka i realnie nie poprawiają w sposób znaczący jego sytuacji materialnej.

Z uwagi jednak na żądanie pozwu, Sąd I instancji, mając na uwadze zakaz orzekania ponad żądanie, wynikający z art. 321 § 1 k.p.c., orzekł jak w pkt 2 wyroku zasądzając od pozwanego rentę z odsetkami ustawowymi w razie opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat począwszy od dnia 1 września 2013 r., co wynikało stąd, że pozwany dopiero w miesiącu wrześniu 2013 r., poprzez doręczenie pozwu w niniejszej sprawie, wezwany został do wypłacania tej należności, co zaktualizowało jego obowiązek w tym zakresie. Sąd zasądził odsetki od rat płaconych z opóźnieniem od momentu, kiedy takie opóźnienie w płatności powstanie.

Sąd I instancji oddalił powództwo w zakresie dotyczącym żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, jakiemu uległ powód na przyszłość stwierdzając, że powód nie miał interesu prawnego w tym żądaniu. Z opinii biegłych powołanych na potrzeby niniejszej sprawy wynika, że obecny stan zdrowia powoda jest stanem trwałym. Powyższe kategorię stanowiska biegłych, które zostały przyjęte przez Sąd orzekający w niniejszej sprawie, uzasadniało oddalenie zgłoszonego w tym zakresie żądania.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

W apelacji od powyższego wyroku, zaskarżonego w części, tj. w zakresie punktu 1 w części ponad zasądzoną od pozwanego na rzecz powoda kwotę 506.671,31 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 500.000,00 zł od dnia 2 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty tj. co do kwoty 300.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 2 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty, pozwany ubezpieczyciel zarzucił:

- naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 k.p.c. poprzez:
- pominięcie w toku dokonywanych ustaleń faktycznych, że przeciętne miesięczne wynagrodzenie społeczeństwa na dzień wyrokowania wynosiło 4002,16 zł brutto (2 854,65 zł netto) (vide: Obwieszczenie Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 17 czerwca 2015 r. w sprawie przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw w maju 2015 r.), co doprowadziło Sąd I instancji do ustalenia zadośćuczynienia na rzecz powoda w kwocie 900.000 zł, gdy tymczasem przyrównanie zasądzonej kwoty zadośćuczynienia do przeciętnego wynagrodzenia społeczeństwa winno doprowadzić Sąd I instancji do oceny, że kwota zadośćuczynienia jest nadmierna i nie przystaje do realiów społeczeństwa
- przyjęcie poziomu adekwatnego zadośćuczynienia na rzecz powoda w kwocie 900.000 zł tym samym orzeczenie 9.000 zł za jeden procent trwałego uszczerbku, gdy tymczasem uwzględnienie orzecznictwa w sprawach podobnych winno doprowadzić do miarkowania wysokości zadośćuczynienia i ustalenia go na poziomie nie większym niż 600.000 zł,
- pominięcie przy miarkowaniu wysokości zadośćuczynienia, że z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, iż standard życia poszkodowanego przed wypadkiem należy określić jako obiektywnie

niskie, jego potrzeby były zaspokajane -minimalnym kosztem, bowiem z zeznań matki powoda wynika, że rodzina utrzymywała się z zasiłku i świadczenia pielęgnacyjnego. Uwzględnienie przez Sąd I instancji przedmiotowej przesłanki winno doprowadzić do ustalenia kwoty zadośćuczynienia stanowiącego realną pomoc dla poszkodowanego przy założeniu, że winna się ona mieścić w rozsądnym, przeciętnym wymiarze,

- naruszenie prawa materialnego tj. art. 822 k.c., art. 444 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez:
- jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że jedyną przesłanką determinującą wysokość zadośćuczynienia jest wyrównanie uszczerbku poszkodowanemu i pominięcie, że miarkując wysokość zadośćuczynienia Sąd I instancji winien uwzględnić obiektywne kryteria tj. przeciętny dochód społeczeństwa, standard życia poszkodowanego, koszty obiektywnie rozsądne w danym przypadku,
- przyjęcie, że biorąc pod uwagę zakres obrażeń ciała powoda powstałych w wyniku wypadku, stopień uszczerbku na zdrowiu, wysokość wynagrodzeń w społeczeństwie, dorobek orzecznictwa w sprawach podobnych, adekwatną sumą zadośćuczynienia dla powoda stanowi kwota łącznie 900.000 zł, która stanowi ponad trzystukrotność przeciętnego wynagrodzenia (315,28), gdy tymczasem mając na uwadze okoliczności sprawy suma odpowiedniego zadośćuczynienia dla powoda w ocenie pozwanego winna wynosić łącznie 600.000 zł,
- pominięcie, że suma 900.000 zł stanowi ponad trzystukrotność przeciętnego wynagrodzenia i tym samym traci walor kompensacyjny na rzecz przysparzającego, gdy tymczasem kwota łącznie 600.000 zł nie może być uznana za obiektywnie niską, a jednocześnie spełnia cel wyrównujący niemajątkową szkodę powoda.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części tj. w punkcie 1 w części poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 506.671,31 zł ustawowymi odsetkami od 500.000,00 zł od 2 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie oraz w punkcie 4 w całości poprzez stosunkowe rozdzielenie kosztów postępowania w I instancji i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych w postępowaniu przed Sądem II instancji, ewentualnie o: uchylenie zaskarżonego wyroku w części tj. w punkcie 1 w części tj. co do kwoty 300.000 zł z ustawowymi odsetkami od 2 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty oraz w punkcie 4 w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Poznaniu, przy pozostawieniu mu rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przed Sądem obu instancji.

Reprezentowany przez kuratora powód wniósł o oddalenie apelacji przeciwnika procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W ocenie Sądu Apelacyjnego, apelacja pozwanego okazała się bezzasadna.

Sąd I instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny, a Sąd Apelacyjny przyjmuje te ustalenia za własne. Okoliczności wyżej opisanego tragicznego w skutkach wypadku nie były kwestionowane. Kwestionowana była wyłącznie wysokość zadośćuczynienia za doznane krzywdy.

Odnosząc się do podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. (przepis ten zawiera dwie jednostki redakcyjne, które regulują różne materie; z treści uzasadnienia należy się domyślać, że skarżącemu chodziło o paragraf pierwszy tego przepisu) wskazać należy, że może on odnieść oczekiwany przez skarżącego skutek wyłącznie w sytuacji, gdy wykaże on, że sąd uchybił podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadom doświadczenia życiowego, wskazaniom wiedzy i właściwego kojarzenia faktów. Przedmiotowy zarzut musi się opierać na podważeniu podstaw oceny dokonanej przez sąd z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna. Powinnością strony, która na zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. się powołuje jest więc przedstawienie konkretnych dowodów, których zarzut dotyczy oraz wykazanie, że

sąd naruszył granice swobodnej oceny dowodów, co miało wpływ na wynik sprawy. Podkreślenia wreszcie wymaga, że nie stanowi o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. pominięcie przez sąd przy wyrokowaniu określonej okoliczności faktycznej, nawet jeżeli strona uważa ją za okoliczność istotną dla rozstrzygnięcia sprawy. Uchybienia w tym zakresie winny się skonkretyzować w zarzucie sprzeczności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym (ewentualnie błędnych ustaleń faktycznych), który w sprawie niniejszej nie został jednak postawiony. W świetle tych rozważań wskazać należy, że prawidłowo sformułowanych zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. brak jest w apelacji, jeśli bowiem przeanalizuje się jej uzasadnienie to dojść należy do wniosku, że w istocie strona skarżąca kwestionuje wysokość zasądzonego na rzecz powoda zadośćuczynienia za krzywdę związaną z wypadkiem, za który odpowiedzialność ponosi pozwany ubezpieczyciel, co w istocie odnosi się do zastosowania i wykładni przepisów prawa materialnego, o czym niżej.

Podjęta w świetle prawidłowo ustalonego stanu faktycznego decyzja Sądu Okręgowego, że w związku z wypadkiem komunikacyjnym, za którego skutki odpowiedzialność gwarancyjną ponosi pozwany ubezpieczyciel, roszczenie małoletniego powoda o zadośćuczynienie w świetle art. 445 § 1 k.c. zasługuje na uwzględnienie w zasądzonej części jest całkowicie prawidłowa. Sąd Apelacyjny nie podzielił bowiem stanowiska strony skarżącej, że przyznane na rzecz powoda na podstawie wyżej wskazanego przepisu zadośćuczynienie jest wygórowane w stopniu rażącym.

Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego w przypadku, jak analizowany. Kryteria te wypracowała judykatura, szczególnie Sądu Najwyższego. Kierując się tymi wskazaniem, można ogólnie stwierdzić, że określając wysokość zadośćuczynienia, sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Niewątpliwie, co jest szczególnie ważne w realiach analizowanej sprawy, zadośćuczynienie ma przede wszystkim kompensacyjny charakter i tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość, nie może być jedynie symboliczna. Oczywiście zgodzić się należy z pozwanym ubezpieczycielem, że wysokość ta musi być odpowiednia w stosunku do aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, ale przede wszystkim, co wymaga w realiach analizowanego przypadku szczególnego podkreślenia, musi pozostawać w odpowiedniej proporcji do doznanej krzywdy. Jej natomiast niewymierny w pełni charakter sprawia, że sąd przy ustalaniu rozmiaru krzywdy i tym samym wysokości zadośćuczynienia ma pewną swobodę. O charakterze kryteriów wyznaczających wysokość zadośćuczynienia pieniężnego przyznawanego na podstawie art. 445 § 1 k.c. dał podstawę do sformułowania dyrektywy, według której podniesiony w apelacji zarzut naruszenia tego przepisu przez sąd I instancji wskutek zawyżenia bądź zniżenia zasądzonego zadośćuczynienia pieniężnego może być uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia kryteriów jego ustalania przez sąd I instancji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, taka natomiast sytuacja nie zachodzi w analizowanym przypadku. Mając na uwadze nasilenie i ogrom kalectwa małoletniego powoda, jego niezwykle poważnych ograniczeń życiowych, dolegliwości związanych z leczeniem, trwałość skutków wypadku z dnia 28 lutego 2012 r. i perspektywy na przyszłość, a właściwie ich brak, Sąd I instancji trafnie uznał, że rekompensującym krzywdę na podstawie art. 445 § 1 k.c. jest zadośćuczynienie w łącznej, biorąc pod uwagę kwoty już przez pozwanego na rzecz powoda wypłacone, wysokości 900.000 zł.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, przyznana w realiach analizowanego przypadku kwota zadośćuczynienia, choć jest niewątpliwie bardzo wysoka, zważywszy na ogrom krzywdy, jaka wskutek wypadku, za który odpowiada pozwany ubezpieczyciel, wystąpiła u powoda, odpowiada jednocześnie aktualnym społecznym stosunkom majątkowym. Podkreślenia zresztą w tym kontekście wymaga, że tak akcentowane w apelacji kryterium stopy życiowej społeczeństwa tylko pośrednio może rzutować na rozmiar zadośćuczynienia. Przesłanka ta ma charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej; nie może jednak pozbawić zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego wymiar. Tak samo stopa życiowa poszkodowanego nie może wyznaczać rekompensaty za wyrządzoną mu krzywdę.

Pierwszoplanowe znaczenie w sprawie ma natomiast to, że w świetle prawidłowo ustalonego przez Sąd I instancji stanu faktycznego nie może budzić wątpliwości, że wskutek wypadku zmianie uległo całe życie powoda, który u jego progu,

zaledwie w czwartym jego miesiącu, został praktycznie całkowicie i dożywotnio wyłączony z wszelkiej aktywności życiowej oraz do końca życia uzależniony od pomocy osób trzecich, bez której nie jest w stanie w ogóle funkcjonować. Z opinii biegłych sądowych jednoznacznie wynika, że powód, który obecnie jest zaledwie 4-letnim dzieckiem, nie odzyska nigdy sprawności, nie będzie mu dane normalne dzieciństwo, a potem dorosłość. Powód jest kompletnie niepełnosprawny ruchowo - nie chodzi, nie raczkuje, nie siada, niewidomy i niesłyszący, nie rozpoznaje mowy i nie jest w stanie się jej nauczyć. Co szczególnie ważne przy ocenie wysokości odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia, odczuwa on jednak ból, reagując na niego płaczem i napięciem, wskutek czego niemal bezustannie musi zażywać środki przeciwbólowe. Ma poważne problemy z układem pokarmowym, oddechowym i odpornościowym. Bez odpowiednich leków ma problemy z rozróżnianiem nocy i dnia. Skutki wypadku nie tylko w istotnym stopniu ograniczyły mu możliwość prowadzenia w przyszłości satysfakcjonującego życia osobistego, zawodowego i społecznego, co w ogóle taką możliwość wykluczyły.

Kryteria, którymi kierują się sądy przy określaniu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia, pozostają w ścisłej zależności od rodzaju naruszonego dobra. Na szczycie ustalonej przez orzecznictwo (również Trybunału Konstytucyjnego) hierarchii umieścić można życie, zdrowie i godność osobistą. Sąd Najwyższy w wyroku z 16 lipca 1997 r., w sprawie II CKN 273/97 uznał, że zdrowie jest dobrem szczególnie cennym; przyjmowanie niskich kwot zadośćuczynienia w przypadkach ciężkich uszkodzeń ciała prowadzi do niepożądanego deprecjacji tego dobra. W tezie wyroku z 13 grudnia 2007 r., w sprawie I CSK 384/07 Sąd Najwyższy stwierdził, że zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie tak bezcennych wartości, jak zdrowie czy integralność cielesna. Mając powyższe na uwadze stwierdzić należy, że w przypadku powoda, naruszone zostało jedno z najcenniejszych dóbr – zdrowie i to w stopniu bardzo dalece idącym – w tym miejscu wypada bowiem przypomnieć, że doznany w wyniku opisanego wyżej wypadku przez powoda trwały uszczerbek wynosi 100%, co musiało znaleźć należyte odzwierciedlenie w wysokości zasądzonej z tytułu zadośćuczynienia sumy.

W kontekście podniesionej natomiast w apelacji kwestii rzekomego matematycznego przeliczania i zasądzania przez sądy ok. 2.500 zł za 1 % uszczerbku na zdrowiu, wskazać należy, że z pewnością nie można przyjąć, że w polskim ustawodawstwie istnieją stawki określające wysokość zadośćuczynienia, w zależności od ilości procent trwałego uszczerbku na zdrowiu. W judykaturze przyjmuje się natomiast, że posługiwanie się tabelami i stawkami za każdy procent trwałego uszczerbku na zdrowiu dla rozstrzygnięcia zasadności roszczenia o zadośćuczynienie i jego wysokości znajduje jedynie pomocne zastosowanie. Nie może oczywiście wyczerpywać całości oceny, konieczne jest uwzględnianie wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na rozmiar odczuwanej krzywdy. Sąd Apelacyjny w Warszawie, stwierdził w wyroku z 29 maja 2008 r., w sprawie II CSK 78/08, że nie istnieje sztywny przelicznik (kwota za 1% uszczerbku), jaki byłby stosowany dla określenia wysokości zadośćuczynienia, ale ustalenie stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu daje wyobrażenie o skali dolegliwości spowodowanych chorobą (tak w: J. Matys. Model zadośćuczynienia pieniężnego z tytułu szkody niemajątkowej w kodeksie cywilnym, Oficyna, W-wa 2010, str. 280).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, również stanowisko apelującego akcentujące okoliczność skromnego poziomu życia powoda i jego rodziny sprzed wypadku, prowadzi do uproszczeń, wskazując na częściowo niewłaściwe rozumienie przez niego istoty instytucji zadośćuczynienia.

Odwoływanie się przez skarżącego do aktualnych warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa wymaga dodatkowego komentarza. Przekonanie o takiej konieczności ugruntowało się wskutek orzecznictwa Sądu Najwyższego z lat 50-tych i 60-tych ubiegłego wieku (np. wyroki tego Sądu z 24 października 1968 r., w sprawie I CR 383/68 czy z 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65) zapadłego w zupełnie innych stosunkach społeczno – politycznych. Wówczas po pierwsze poziom życia polskiego społeczeństwa był dużo bardziej jednolity (a raczej jednolicie skromny) a po wtóre panowało przeświadczenie, że zadośćuczynienie jako majątkowa forma wynagradzania wyrządzonej krzywdy jest instytucją niezgodną z „moralnością socjalistyczną”. Zostało przyjęte, że zadośćuczynienie nie może być środkiem wzbogacenia i powinno kształtować się na poziomie 1-, 2- miesięcznych wydatków przeznaczanych na cele konsumpcyjne przeciętnie zarabiającego obywatela. Przyznawane wówczas zadośćuczynienia były więc bardzo

skromne (por. J. Matys: Model zadośćuczynienia pieniężnego z tytułu szkody niemajątkowej w kodeksie cywilnym, Oficyna, W-wa 2010, str. 272 i powołane tam orzecznictwo).

Obecnie rozwarstwienie w poziomie życia społeczeństwa jest zdecydowanie znacznie wyższe i choć Sąd w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę sprzeciwia się pełnemu pomijaniu omawianego wskaźnika, to jednak nadawanie zbyt wielkiej wagi przesłance wysokości stopy życiowej społeczeństwa i jego poziomowi życia nasuwa problemy chociażby dotyczące ustalenia czy to ma być poziom życia: tych co zarabiają 1.600 zł, czy tych co zarabiają 60.000 zł, gdyż teraz, jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z 6 czerwca 2003 r., IV CKN 213/2001, LexPolonica nr 1633109, przy bardzo zróżnicowanych dochodach „trudno dopatrzeć się treści w omawianym wskaźniku” (por. Z. Gołba: Poszkodowani w wypadkach drogowych i przez ubezpieczycieli. 3.3. Zadośćuczynienie godziwe. LexisNexis 2013). W obecnych realiach społeczno-polityczno-rynkowych automatyczne i bezrefleksyjne przeniesienie mierników społecznych z epoki socjalistycznego gospodarowania świadczyłoby o niedocenianiu wartości utraconego zdrowia lub życia (por. Z. Gołba: j.w. 3.1. Zasada umiarkowania.)

Nadto podkreślenia wymaga, że w aktualnym orzecznictwie sądów powszechnych jak i Sądu Najwyższego zaobserwować można odejście od powyższego stanowiska połączone z tendencją wzrostową w przyznawaniu zadośćuczynień, co, zdaniem Sądu Apelacyjnego, jest zasadne. W wyroku z 10 marca 2006 r., w sprawie IV CSK. 80/05 Sąd Najwyższy słusznie zaznaczył, że uwzględnienie stopy życiowej społeczeństwa przy określaniu wysokości zadośćuczynienia nie może podważać kompensacyjnej funkcji świadczenia. Kryterium, które obecnie wydaje się pomocnym przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia są ceny i art. 363 § 2 k.c., stosowany jednak odpowiednio. W wyroku Sądu Najwyższego z 22 maja 1990 r., w sprawie II CR. 225/90 Sąd uznał, iż w przypadku ustalania wysokości zadośćuczynienia sąd jest zobowiązany brać pod uwagę ceny, przede wszystkim z tego względu, że poszkodowany przyznana sumę będzie zużywał na zakup przedmiotów zapewniających pewne złagodzenie ujemnych doznań z powodu wyrządzonej mu szkody niemajątkowej. Przy zadośćuczynieniu cena nie jest w prosty sposób odzwierciedleniem wysokości doznanego uszczerbku (jak ma to miejsce przy szkodzie majątkowej), ale może być traktowana jako wskaźnik ułatwiający sądowi określenie właściwej sumy pieniężnej, która będzie stanowiła stosowną rekompensatę za powstałą szkodę (tak w: J. Matys. Model zadośćuczynienia pieniężnego z tytułu szkody niemajątkowej w kodeksie cywilnym, Oficyna, W-wa 2010, Lex).

Uwzględniając powyższe i przekładając na grunt niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że poziom życia poszkodowanego (i jego rodziców) może stanowić okoliczność uwzględnianą przy określeniu odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia, nie w takim jednak sensie jak chciałby pozwany.

Ustosunkowując się do podniesionej przez skarżącego delikatnej kwestii braku świadomości małoletniego powoda otaczającej go rzeczywistości także w zakresie roszeń dochodzonych pozwem złożonym w niniejszej sprawie oraz wysokości ostatecznie przyznanych mu świadczeń, a także zasygnalizowanych przez pozwanego wątpliwości co do tego czy w związku z brakiem rozeznania powoda zasądzona suma faktycznie przyczyni się do polepszenia jego życia wskazać należy, co następuje. Doświadczany przez poszkodowanego uszczerbek na zdrowiu sam w sobie stanowi krzywdę domagającą się kompensacji bez względu na fakt czy poszkodowany jest pozbawiony jest świadomości lub nie jest w stanie zrozumieć traumy, która stała się jego udziałem. Właściwość i charakter spraw o zadośćuczynienie wymaga od składu orzekającego przede wszystkim wrażliwości na drugiego człowieka. Rozpatrywanie wewnętrznych odczuć jako okoliczności wpływającej na rozmiar doznanej krzywdy nie może prowadzić do odmowy przyznania lub nawet tylko obniżania zadośćuczynienia osobom, które z uwagi na stan zdrowia, zaburzenia psychiczne czy innego rodzaju ułomności nie mogą odczuwać i określić wielkości wyrządzonej im krzywdy. Konieczne jest w takich sytuacjach, obejmujących także przypadek analizowany, kierowanie się kryteriami obiektywnymi i odwoływanie się do wzorca osoby o „normalnym” emocjonalnym życiu wewnętrznym. Przyjęcie przeciwnego stanowiska prowadziłoby do dehumanizacji człowieka z uwagi na jego stan i rażącego naruszenia fundamentalnych zasad etycznych (por. także J. Matys: Model zadośćuczynienia pieniężnego z tytułu szkody niemajątkowej w kodeksie cywilnym, Oficyna, W-wa 2010, str. 287).

Reasumując, wszystkie uwzględnione przez Sąd I instancji okoliczności, takie jak: następstwa wypadku, odniesione przez powoda obrażenia ciała, ich trwałość oraz skutek w postaci niepełnosprawności w stopniu znacznym (trwały uszczerbek na zdrowiu powoda z uwagi na skutki wypadku wynosi 100%) w żadnym wypadku nie pozwalają uznać przyznanej powodowi sumy zadośćuczynienia za wygórowaną i prowadzącą do jego nieuzasadnionego wzbogacenia.

W apelacji pozwanego pojawia się kwestia związana poniekąd z przyczynami wypadku z dnia 28 lutego 2012 r., z tym że sprawcą wypadku była matka powoda, która jest jego przedstawicielem ustawowym. Istotnie Sąd Apelacyjny dostrzegł to zagadnienie, jednak nie może ono mieć żadnego wpływu na wysokość zadośćuczynienia należnego małoletniemu powodowi. Jednakowoż Sąd Apelacyjny mając na uwadze ochronę dobra małoletniego powoda, która jest wartością nadrzędną we wszystkich sprawach dotyczących dzieci, postanowił z urzędu wystąpić do Sądu Rejonowego w Szamotułach, do Wydziału Rodzinnego, aby ewentualnie Sąd Rodzinny według uznania podjął stosowne czynności mające na celu otoczenie pieczęią sposobu wydatkowania zasądzonych na rzecz małoletniego powoda należności wynikających nie tylko z zadośćuczynienia, ale również z zasądzonej na rzecz dziecka renty.

Z tych względów przyjmując ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji za własne i wystarczające do rozstrzygnięcia, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację pozwanego jako bezzasadną oddalił.

Małgorzata Mazurkiewicz-Talaga Krzysztof Józefowicz Mikołaj Tomaszewski

--	--	--